



## Miłosne obyczaje w świecie zwierząt

Jak wyglądają miłosne obyczaje w świecie w świecie zwierząt? Cechuje je... duża różnorodność. Przeczytajcie kolejny tekst, przygotowany we współpracy z zabrzańskim oddziałem Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami.

Najmniej zabawnie wygląda to u modliszek gdzie udana randka miłosna kończy się śmiercią pana młodego. Pan modliszka skrada się do Pani tak powolnymi ruchami, że zarejestrować je można tylko przy użyciu specjalnej kamery filmowej. Każdy nazbyt pospieszny ruch grozi mu natychmiastową śmiercią, a ostatni krok też tylko, że pożarcie następuje etapami. Niektóre gatunki mają większe problemy, bo wśród wielu gatunków owadów np. szarańczy oraz różnych gatunków os, jeden pan przypada na około tysiąc pań!

Najbardziej rozpowszechnione wśród ptaków, są rytuały podczas których panie wybierają panów. Głuszce, cietrzewie, kuropatwy, pawie rajskie ptaki itd.

Przed licznie zgromadzonymi na arenach czasami setkami samiczek odbywają się parady panów walczących w konkursach piękności. Tylko nieliczni zostają wybrani. Muszą mieć najpiękniejsze upierzenie, lub najdłuższe pióra ozdobne i tu pocieszenie dla panów z większym doświadczeniem, otóż najpiękniej wyglądają zwykle najstarsi.

Czasami prawdziwa staje się piosenka jeżeli kochać to nie indywidualnie, jeżeli kochać to tylko we dwóch", bo część gatunków korzysta w zalotach z pomocy innych osobników np. do zbiorowych tańców jak to ma miejsce u flamingów i indyków. U nosorożców, głuptaków czy niedźwiedzi początkowe zapasy wyglądające burzliwie i groźnie przekształcają się w zabawę.

Według Konrada Lorenza najbardziej przekonuje zwierzęce kobitki metoda odgrywanie przez pana roli bezradnego, potrzebującego pomocy w stylu " owszem jestem silny i przerażający, ale tylko dla wrogów, a nie w stosunku do ciebie".

W obyczajach wielu gatunków pan musi przekupić wybraną jakąś prezentem np. przysmakami, materiałem do budowy gniazda, błyskotką. Sowa śnieżna oczekuje od pana sowy akrobacji powietrznych podczas których trzyma on w dziobie martwego leminga, i dopiero po otrzymaniu prezentu składa jajko.

Natomiast Pan Kogut posuwa się do oszustwa, żeby nie uganiać się za spódniczkami, drapie pazurami ziemię, piejąc jednocześnie na całe gardło, coś mniej więcej " Jest tu dużo dobrego jedzenie, chodźcie zaraz wszystkie", Uduje, że zbiera ziarna a potem wykorzystuje jedną z kur, które dały się na to nabrać.

W zeszłym roku mówiliśmy o pieśniach miłosnych wielorybów, a tym razem wspomnijmy o płetwonogach, czyli rodzinach fok i morsów. W lutym gdzieś na środku Morza Beringa między Alaską i Syberią spotykają się te kolosy ważące do 1500 kg. Pan mors wyszukuje sobie dużą krę lodową i zaczyna w wodzie prowadzić kampanię reklamową dla pań. Głośno parszając wystrzela z głębi na powierzchnię morza i zaczyna tak głośno szczekać zębami, że brzmi to, jakby ktoś wielokrotnie zatrząskiwiał drewniane drzwi. potem następuje świst przez wydęte wargi i głęboki wdech. Kolos nurkuje i znika. Przy tym rozlegają się znowu dwa potężne uderzenia zębów trzonowych i słychać ton gongu. Tak jest dwa lub trzy razy, a potem zaczyna się seria uderzeń, powolnych a potem coraz szybszych. Na zakończenie tej pieśni a raczej szczekania zębami rozbrzmiewa jeszcze szczególnie głośne uderzenie i mors wynurza się w strumieniu pęcherzyków powietrza. I tak kilka razy. Pani morsowa układa się wygodnie na krze aby w spokoju ocenić te muzykę instrumentalną, jeżeli test wypada negatywnie chlup do wody i odpływa. Związki w przyrodzie są przeróżne, od małżeństw krótkotrwałych lub sezonowych. Gęsi gęgawy wiążą się na całe życie, podobnie gibbony. Wilki pozostają sobie wierne przez wiele lat. Ludzkie związki są pod wieloma względami podobne do tych zwierzęcych. Dlatego z okazji Walentynek życzymy wszystkim jak najmniej kogutów i modliszek!